

2-11.09.2005

## „Historia cudu sądeckiego - od ruin fabryki do fabryki wiedzy”

Prezes **Robert Butzke** przywitał zebranych uczestników Polskiego Forum Akademicko-Gospodarczego i przedstawił program konferencji. Następnie oddał głos gospodarzowi spotkania, Krzysztofowi Pawłowskiemu, Rektorowi Wyższej Szkoły Biznesu w Nowym Sączu.

Rektor **Krzysztof Pawłowski** zaprezentował historię powstania Wyższej Szkoły Biznesu (WSB) w Nowym Sączu.

Na początku przedstawił w skrócie swoją działalność zawodową przed powstaniem szkoły. Powiedział, że jest z wykształcenia fizykiem i nigdy przed utworzeniem WSB nie pracował na uczelni. Przez dziewiętnaście lat po ukończeniu studiów zajmował się badaniami strukturalnymi grafitu w małym laboratorium badawczym fabryki grafitu w Nowym Sączu. Praca ta dawała mu ogromną satysfakcję mimo tego, że był człowiekiem niezamożnym. W latach osiemdziesiątych zaangażował się w działalność opozycyjną, a w 1989 roku kandydował do Senatu i wygrał zorganizowane w Nowym Sączu prawyborczy, zdobywając 89% głosów. Był to jego największy i jedyny sukces polityczny. Zdecydował się kandydować do Senatu, ponieważ polityka była jego pierwszą miłością, kiedy był nastolatkiem. Wchodząc w dorosłe życie nie został jednak od razu politykiem, ponieważ nie mógł wpaść się w ówczesną rzeczywistość i bał się, że jego kariera będzie zależała od innych ludzi. Największą wartością dla niego zawsze była wolność, został więc fizykiem, ponieważ w tej dziedzinie zawsze jest się wolnym człowiekiem - nie da się bowiem uprawiać "fizyki partyjnej".

---

*Od Redakcji:* Niniejsze opracowanie stanowi zapis głównych głosów w dyskusji w czasie konferencji Polskiego Forum Akademicko-Gospodarczego. Przedstawione wypowiedzi zostały opracowane przez zespół redakcyjny i nie były autoryzowane.

[przejdźcie do spisu treści]

Utworzenie Wyższej Szkoły Biznesu w Nowym Sączu było pomysłem politycznym. Inspiracją była wizyta w renomowanej prywatnej szkole biznesu pod Koblencją, którą Rektor Pawłowski miał okazję zobaczyć w 1989 r., kiedy jako senator pojechał na krótką podróż studyjną do Niemiec. Zaskoczeniem dla niego był fakt, że szkoła ta, w której czesne wynosiło rocznie 12 tysięcy marek, ma setki kandydatów na jedno miejsce. Zwrócił również uwagę na to, że studenci byli obowiązkowo wysyłani na jeden semestr do uczelni partnerskich w innych krajach. Rektor Pawłowski poprosił o zorganizowanie spotkania z grupą studentów, w czasie którego zapytał ich, dlaczego studiują w tej właśnie uczelni. Studenci odpowiedzieli, że po jej ukończeniu są poszukiwani na rynku pracy i to oni wybierają sobie miejsce zatrudnienia. Po tym spotkaniu Rektor Pawłowski postanowił założyć podobną szkołę w Polsce.

Zaczątkiem Wyższej Szkoły Biznesu było utworzenie pomaturalnej Sądecko-Podhalańskiej Szkoły Biznesu w 1991 r. Szkoła mieściła się w budynku Pałacu Stadnickich w Nawojowej koło Nowego Sącza, gdzie miała do dyspozycji powierzchnię 1000 m<sup>2</sup>. Już po kilku tygodniach okazało się, że szkoła nie poradzi sobie bez pomocy finansowej z zewnątrz. Ważnym czynnikiem, który sprzyjał dalszemu rozwojowi szkoły i "wymusił" jej sukces była ambicja Rektora. Przedsięwzięcie to musiało się udać, ponieważ zaryzykował on swoją pozycję senatora i na samym początku zadeklarował publicznie, że stworzy najlepszą szkołę w Polsce.

Zaczął więc szukać wsparcia w Stanach Zjednoczonych i nawiązał kontakt z National-Louis University (NLU). Uczelnia ta, wywodząca się z renomowanego college'u kształcącego nauczycieli, dysponowała bardzo dobrymi programami nauczania języka angielskiego jako języka obcego. Uczyła się w niej duża grupa przedstawicieli Polonii, którzy kierując się naturalną chęcią pomocy swojej ojczyźnie, postanowili poszukać partnera dla uczelni w Polsce. Pierwsze kontakty między szkołami (wizyta przedstawicieli NLU w Nowym Sączu) zostały nawiązane w 1991 roku, a 8 maja 1992 roku została podpisana oficjalna umowa o współpracy. W ramach tej umowy do Szkoły w Nowym Sączu przeniesiony został kompletny amerykański program nauczania biznesu oraz języków obcych, a przez pierwsze trzy lata przyjeżdżali doświadczeni administratorzy tych programów. Obecnie jeden z nich w dalszym ciągu pracuje w Szkole. Inną bezcenną formą pomocy, jaką szkoła otrzymała od przedstawicieli NLU było zaszczerpienie kultury amerykańskiej, m.in. poprzez wprowadzenie systemu oceny wykładowców i programów.

Rektor Pawłowski powiedział, że najgorszym błędem, jaki został popełniony z punktu widzenia efektywności finansowej było to, że szkoła rozpoczynała działalność wyłącznie od studiów dziennych, zamiast przyjąć od razu dużą liczbę studentów zaocznych,

W 1993 r., już po uzyskaniu statusu szkoły wyższej, WSB została przeniesiona na teren dawnego kombinatu budowlanego na ulicy Zielonej w Nowym Sączu. Uczelnia stała się właścicielem tego obiektu dzięki pomocy Krajowej Izby Gospodarczej, która kupiła dla niej sześciopiętrowy budynek - obecną główną siedzibę WSB-NLU (Szkoła nie była w stanie sama zrealizować tej inwestycji, ponieważ dysponowała kwotą 500 mlyzł, a potrzebne było 5,5 mld zł.). W latach 1996-2000 uczelnia kupiła i zmodernizowała pozostałe obiekty i tereny kombinatu. Ostatnią dużą inwestycją było wzniesienie jeszcze jednego, nowoczesnie zaprojektowanego budynku w latach 2000-2002. Uczelnia wzięła na ten cel 16 mln zł kredytu, który zostanie spłacony do końca 2007 r.

Obecny standard uczelni jest wystarczający. Szkoła może poszczycić się m.in. bardzo dobrym zapleczem sportowym, chociaż nie posiada własnej pływalni, ponieważ jej utrzymanie byłoby zbyt kosztowne. Rektor Pawłowski powiedział, że systematycznie inwestując osiągnął zasadniczy cel - uprzedził konkurencję.

Kwestia pozyskania budynków dla uczelni była najłatwiejsza do rozwiązania, większym problemem okazało się znalezienie odpowiedniej kadry. Rektor Pawłowski przyznał, że kiedy w 1990 roku planował utworzenie szkoły, naiwnie myślał, iż pewna grupa profesorów, szczególnie z akademii ekonomicznej, dysponuje gotowymi programami wykładów i wobec ograniczeń swojego rozwoju stworzonych przez system państwowy, będą oni chcieli pracować w prywatnej uczelni. Okazało się, że było to mylne założenie. Profesorowie z państwowych uczelni skłonni byli dawać wykłady w WSB najwyżej kilka dni w miesiącu.

Rektor Pawłowski szybko uświadomił sobie, że musi posiadać własną kadre dydaktyczną. W 1997 r. rozpoczął się świadomy proces budowy kadry. Bardzo trudno było wówczas znaleźć ludzi po doktoratach, którzy zaryzykowałiby związać swoje całe życie z tak niepewną szkołą, jaką była wówczas WSB. W 2001 r. na uczelni pracowało na pierwszych etatach 17 osób z doktoratami, obecnie jest ich 45. W szkole wykłada kilku profesorów amerykańskich uczelni, polskiego pochodzenia, a 5 osób kończy habilitacje. Największy poziom niepewności stwarzają etaty profesorskie - ich liczba jest tylko taka, jaka jest wymagana przez ustawę.

Rektor Pawłowski powiedział, że obecnie może spokojnie planować przyszłość. Zakończony został etap rozbudowy material-

ale ten błąd "prowadził  
na skrajną presję  
się na kształcenie  
jednostajny i aby  
się podnieśli  
obecnego sukcesu.

Jeremi

nej uczelni i teraz wszystkie inwestycje będą dotyczyły ludzi. Już w tej chwili zaczyna myśleć o działaniach, które, jak podkreślił, bardzo oddalał od siebie, tj. o pierwszych zwolnieniach najsłabszych pracowników i zastępowaniu ich lepszymi. Zadanie to będzie bardzo trudne, ponieważ ludzie ci uczestniczyli w budowaniu szkoły. Uczelnia musi jednak piąć się do góry.

Docelowa wielkość uczelni to trzy tysiące studentów dziennych i nie więcej niż dwa tysiące zaocznych. Studia zaoczne są przez Rektora Pawłowskiego traktowane tylko jako praca na rzecz społeczeństwa lokalnego. W obecnej chwili na studiach dziennych jest 70% studentów spoza Małopolski i tylko 15% z Nowego Sącza. W ostatnich dwóch latach ok. 20% studentów na studiach dziennych (tj. ponad 100 osób) stanowili obcokrajowcy z osiemnastu państw. Trzy największe grupy to Ukraińcy, Chińczycy oraz Słowacy. Rektor Pawłowski planuje, aby w jego szkole co roku uczyło się stu Chińczyków. To położenie nacisku na studentów chińskich wiąże się z faktem, że Chiny stanowią obecnie centrum produkcji światowej. Rektor wyraził przekonanie, iż zbuduje wielkość WSB<sup>NLU</sup> poprzez to, że jej absolwenci będą mieli w Chinach przyjaciół z okresu studiów. Jest to celowe działanie biznesowe.

Uczelnia od trzech lat realizuje pięcioletni program w języku angielskim, oprócz kursów MBA, które istnieją już 5 lat. Szkoła znalazła sobie niszę - w pierwszych latach działalności, kiedy niewielu kandydatów spełniało wysokie wymagania odnośnie do znajomości języka angielskiego, narzucone przez stronę amerykańską, na uczelni został wprowadzony tzw. rok zerowy w postaci kursów przygotowawczych z języka angielskiego. Pomysł roku zerowego stał się kluczem do sukcesu WSB<sup>NLU</sup>, ponieważ inne uczelnie nie oferowały kandydatom podobnej możliwości.

Na zakończenie Rektor Pawłowski powiedział, że Wyższa Szkoła Biznesu w Nowym Sączu nie jest jeszcze tworem w pełni stabilnym, dlatego też musi być najlepsza, bo to decyduje o "być albo nie być" tej uczelni.

Po wystąpieniu Rektora Krzysztofa Pawłowskiego uczestnicy konferencji zwiedzili budynki Wyższej Szkoły Biznesu. —NLU

\* \* \*